

W trzeciej wreszcie części (s. 189—221) autor mówi o ewolucji nauki prawa o błędzie powszechnym po ogłoszeniu Kodeksu. W związku z tym omawia naturę błędu powszechnego w kan. 209 i zastanawia się nad tym, czy kanon ten może być stosowany do asystencji kapłana przy małżeństwie oraz do aktów publicznej władzy domowej (*potestas dominativa publica*). Po gruntownym przedstawieniu różnych opinii w tym względzie, autor konkluduje, iż do korzystania z dobrodziejstwa kan. 209 wystarcza *error communis in fundamento*, przynajmniej wtedy, gdy chodzi o ważność spowiedzi. Podkreśla on jednak, że istnienie błędu powszechnego nie należy utożsamiać z jego stwierdzeniem lub przypuszczeniem. Autor opowiada się nadto za stosowaniem zasady *supplet Ecclesia* do aktów publicznej władzy domowej (*potestas dominativa publica*) i do kapłana asystującego przy zawarciu małżeństwa.

Jak widać z tego zestawienia praca Wilchesa odznacza się głębokim i wyczerpującym ujęciem omawianego zagadnienia. Rozplanowanie materiału jest celowe, a wykorzystanie źródeł i literatury bardzo sumienne. W sprawach wątpliwych autor nie poprzestaje na podaniu opinii różnych autorów, lecz zawsze swój sąd dołącza uzasadniając go ważkimi racjami. Wykorzystanie decyzji S. Roty Rzymskiej (z dn. 22. XI. 1927 r.) na poparcie opinii o możliwości stosowania zasady *supplet Ecclesia* do małżeństwa należy uznać za bardzo celowe. Szata zewnętrzna książki i układ graficzny na wysokim poziomie. Wielką zaletą książki jest bogata bibliografia przedmiotu oraz indeks źródeł i osób.

*Ks. Paweł Pałka*

---

Ks. Pilch Zygmunt: *Nauka Dykcji*. Podręcznik dla kaznodziejów. Kielce 1946. Wydawnictwo Przeglądu Homiletycznego.

Jedną z najważniejszych dziedzin pracy duszpasterskiej jest przepowiadanie słowa Bożego. „*Fides ex auditu*” — podkreślał św. Paweł. Kapłan może nie posiadać stopni nauko-

wych, może słabiej śpiewać, jednak musi często i dobrze mówić. Skończył się już dla nas monopol słowa. Uczą się przemawiać artyści teatrów, ćwiczą się w wymowie prawnicy, muszą dobrze przemawiać różni prelegenci. Skończyły się czasy kiedy słuchano nas bez krytyki, tradycyjnie, z szacunku dla treści naszego przepowiadania.

Zachętą do pracy w dziedzinie kaznodziejstwa winno być powiedzenie: *Poeta nascitur, orator fit*. Każdy kandydat do seminarium w najgorszym razie, ma to minimum naturalnych danych, które umiejętnie rozwinięte pozwolą mu skutecznie głosić słowo Boże. Treść do przepowiadania dadzą nam wykłady Pisma Świętego, teologii i filozofii. Sposobu przekazywania tego skarbu wiernym uczy homiletyka.

Uczący tego przedmiotu w naszych seminariach duchownych stwierdzają brak odpowiedniego podręcznika. Nie nadają się do tego celu podręczniki wymowy świeckiej, jak również znane dotychczas opracowania, mające służyć do wykładów w seminariach: Ks. W. Kosińskiego: *Technika głoszenia kazań*, albo P. Gantkowskiego: *Technika żywej mowy*. To też z radością powitała opinia katolicka dzieło Ks. Pilcha: *Nauka dykcji*. Ma to być jak sam autor podkreśla podręcznik dla kaznodziejów. W dziele tym Czcigodny autor w oparciu o dostępną Mu literaturę próbuje dać syntezę wiadomości koniecznych dla mówców. Wiadomości te są gruntownie przemyślane i oparte także na długoletniej praktyce Ks. Pilcha.

W XVI rozdziałach poruszone są następujące zagadnienia: oddech a mowa, siedziba głosu, artykulacja, wyrazy rdzenne, akcenty i przerwy mównicze, poprawność, naturalność, donośność, płynność i tempo mowy, oraz gestykulacja. Motywem napisania pracy, jak sam Czcigodny autor podkreśla, była troska o skuteczność przepowiadania i zdrowie mówców.

Podręcznik ogólnie jest dość wyczerpujący, nieraz może nawet za bardzo drobiazgowy (np. wskazówki dotyczące zapobiegania i leczenia schorzeń narządów mowy).

Są jednak pewne usterki, które obniżają wartość całości. Sam układ dzieła nie wydaje się zbyt logiczny w swojej kolejności rozpatrywanych zagadnień. Najpierw jest mowa o oddechu a później o siedzibie głosu i narządach mowy, przed rozdziałem o wyrazach rdzennych i modulacji głosu poruszone jest zagadnienie poprawnej, donośnej mowy.

W wymowie oprócz jej płynności i wyrazistości konieczna jest także poprawność stylistyczna — o czym autor nie wiele mówi. Zresztą to samo opuszczenie jest we wszystkich dotychczas wydanych podręcznikach wymowy kościelnej. Podstawą dobrego mówienia jest poprawne czytanie — zagadnienie prawie zupełnie pominięte w dziele Ks. Pilcha.

Nauka dykcji jest nauką teoretyczno-praktyczną. Dlatego w podręczniku dykcji należałoby podać obszerniejszy zespół ćwiczeń praktycznych. Zbyt pobieżnie potraktowana jest kwestia mimiki i gestykulacji tak ważne w wymowie.

Wobec powyższego dzieło Ks. Pilcha nie może być traktowane jako wyczerpujący i kompletny podręcznik kaznodziejstwa, służyć ono jedynie może jako pomoc tak dla wykładowcy jak i słuchaczy katolickich seminariów duchownych.

*Ks. Bolesław Szklarczyk*

